



**Autor książki:** Szczepan Twardoch

**Gatunek książki:** literatura polska

**Tytuł:** Król

**Kategoria:** literatura piękna

**Wydawnictwo:** Wydawnictwo Literackie

**Forma książki:** powieść

Po czterdziestu latach emerytowany żołnierz Mosze Inbar spisuje na maszynie do pisania w domu w Tel Awiwie swoje wspomnienia z przedwojennej Warszawy. Przedstawia żydowski półświatek, do którego wstąpił jako siedemnastoletni chłopiec, gdzie kotłują się erotyczne namiętności, kryminalne porachunki i polityczne spory. Zafascynowany postacią Jakuba Szapiry, jego atletyczną budową, siłą i splendorem jakim się otaczał, staje się obserwatorem gangsterskiego życia PPS-owskiej bojówki Kuma Kaplicy.

Autor targa czytelnika emocjami, wprowadza w świat luksusowych samochodów, burdeli, pięknych kobiet. Świat mamony, alkoholu, narkotyków, w którym co jakiś czas świszczy kula, błyszczą nóż, pięści i nogi masakrują ludzkie ciało.

Szczepan Twardoch wprowadza do swojego literackiego tekstu szereg rozbieżności. Autor dosyć często opisując jakiś epizod, dopowiada niejako na końcu, że „być może wcale tak nie było”, albo „może to nie ja tam byłem, tylko Szapiro mi o tym opowiedział”. A kto pisze w Tel – Awiwie na maszynie? Może to nie jest Mosze Inbar? Może wcale nie ma Tel – Awiwu? A do tego ten wieloryb, kaszalot o płonących oczach pojawiający się narratorowi nad kamienicami Warszawy i nad Wisłą. Wieloryb śpiewa swą łowiecką pieśń. Czy to jest wyrzut ludzkiego sumienia? Duch? Bóg? Czy tylko obserwator? A może to symbol wszechobecnej przemocy? Przecież to największy drapieżnik na świecie.

Zastanawiające jest to, jak wiele jest podobieństw odnoszących się do stosunków społecznych panujących w przedwojennej Warszawie i tymi, które obecnie dzielą Polaków o różnych przekonaniach politycznych, religijnych i obyczajowych. Powieść opisuje tak samo podzielone społeczeństwo jak dziś. Tylko wtedy, w 1937 roku była klasa robotnicza i Żydzi kontra narodowcy. Dziś zmieniły się kostiumy. Klasę robotniczą zastąpiła młodzież i klasa średnia, Żydów – mniejszość LGBT. Tylko prawa strona się nie zmieniła, wciąż na ulicach powiewają te same zielone flagi ONR.

Doskonały jest typ narracji wiernie oddający realizm i dramatyzm opisywanej sytuacji. Wiele powtórzeń, krótkich zdań, a nawet pojedynczych wyrazów doskonale odzwierciedlają tempo akcji.

Autor perfekcyjnie orientuje się w przedwojennej topografii stolicy, wiernie oddaje klimat żydowskiej północnej dzielnicy i bogatego śródmieścia. Nie tylko społeczeństwo jest podzielone, miasto również. Rozczłonkowana społeczność, rozczłonkowane miasto, podobnie jak są rozczłonkowane zwłoki ojca Mojżesza Bernsztajna pływające w podwarszawskich gliniankach. Nie da się tych szczątków sensownie poskładać. Co najwyżej może je połączyć, przetrawić i wydalić kaszalot śpiewający pieśń łowcy i patrzący

na nas z góry płomiennymi oczyma.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Madawydar, dodano 27.01.2021 11:02

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).